

Kwestja wyjazdu dyplomatow osi.

S powiedział mi, że miał w tych dniach rozmowę z Nunciuszem apostolskim, który jest zdania, że sprawa wyjazdu dyplomatów niemieckich i japońskich z Argentyny nie posunęła się zupełnie naprzód. Amerykanie dają Nunciuszowi nieustannie do zrozumienia, że są z takiego obrotu sprawy b. niezadowoleni i że jest to jeden z powodów nieuznawania obecnego rządu argentyńskiego. Nunciusz do spółki z posłem szwedzkim niejednokrotnie poruszali w argentyńskim MSZ tę sprawę spotykając się jednak stale z niezadowolaniem i pewną irytacją kierowników polityki zagranicznej Argentyny. Co chwila występuje rzekome "nowe trudności techniczne", tak że w tej chwili wogóle niewiadomo, czy Niemcy i Japończycy Argentynę opuszczają.

Razem z ambasadami wymienionych krajów wyjechać ma poseł bułgarski Georgiew który najmniejszych starań w kierunku zostania nie robił, oraz chargé d'affaires Vichy, Deniker. Ten ostatni początkowo chciał zdecydowanie wracać, ale obecnie po rozstrzelaniu Pücheu stracił ochotę na wyjazd do Francji. Temniemniej trudno mu wycofać się i pragnie opuścić Argentynę, a zatrzymać się w Hiszpanii.

S, i Chargé d'affaires rumuński Cutzarida dostali pozwolenie pozostania w Argentynie w charakterze osób prywatnych z tem jednak, że poproszono ich o wstrzymanie się od jakichkolwiek deklaracji publicznych. C. przedstawił poprostu świadectwo lekarskie gdyż jest on istotnie chory na płuca, a za S., który miał być wydalony, wstawił się energicznie Nunciusz, mgr Fietta.

Zaraz po oswobodzeniu Rzymu S. skomunikował się telegraficznie z posłem węgierskim przy Watykanie br. Apor, który przy pomocy Stolicy Apostolskiej zamierza tworzyć nowy rząd węgierski. Zdaniem S. narazie nic z tego nie wyjdzie, temniemniej zarówno on jak i posłowie w Szwecji i Szwajcarji zgłosili swój akces, do którego przyłączył się były chargé d'affaires węgierski w Lizbonie br. Wodianer.

Bm

Opinia Perona o polityce zagranicznej Argentyny.

Benitez de Aldama wezwany został do Sekretariatu Stanu dla pracy i opieki społecznej na którego czele stoi jak wiadomo pułk. Peron, równocześnie obejmujący też Ministra Wojny. Zaproponowano mu stanowisko w sekretariacie, jako redaktora wydawnictw tego urzędu, z tem jednak, że pensję swoją pobierać będzie nadal w min. Sprawiedliwości i Światy z którego będzie jedynie urlopowany. Z tej okazji Benitez widział chwilę Perona i został przez jego sekretarza poddany krótkiemu egzaminowi ideologicznemu, w którym mowa była o encyklikach Leona XIII, nacjonalizmie, problemach społecznych i zagraniczno-politycznych. Fakt że Benitez jest katolikiem i umiarkowanym nacionali a równocześnie nie należał do żadnej organizacji partyjnej zdecydował o pomysłnym dla niego wyniku egzaminu.

W dziedzinie polityki zagranicznej dowiedział się Benitez od samego Perona, że rząd argentyński będzie uznany przez aliantów - ale jako warunek sine qua non, musi być wykonany plan Perona, którego bliżej nie określił. Peron wskazał na absurdalność z jego punktu widzenia sytuację, że Boliwia będzie uznana w ciągu najbliższych dni, Ekwador odrazu, a nacjonalistyczny rząd Kuby też załatwił swoje stosunki z Usa. Jedynie Argentyna nie może liczyć na szybkie uznanie.

W sekretariacie Perona istnieje przekonanie, że będzie on w przyszłości prezydentem republiki. Pozatem tendencja wywłaszczania kapitałów zagranicznych jest coraz silniejsza.

Wpływ dn. 8...7...1944

L. dz. ...636/44...

Przydział.....

Bm
nie wypracowane, niedoskonałe
raporty.
435